Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 600 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 700 Mk.
Zagranicą 1400 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 35 Mk.

CENA 35 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250., w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 169 (7208). Piątek, dnia 28 lipca 1922 r. Rok XXX

Wniosek Związku Ludowo-Narodowego i Chadecji o votum nieufności dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego upadł.

Wojciech Korfanty nie będzie organizował gabinetu.

(Telegramy własne Gazety Kaliskiej).

WARSZAWA 27. Wczoraj o godz. 4-ej po południu Marszałek Sejmu Trampczyński otworzył posiedzenie. Nastrój wśród posłów nadzwyczaj naprężony. Galerje przepełnione. W loży dyplomatycznej przedstawiciele wszystkich Państw akredytowanych. Wniosek prawicy, a mianowicie Związku Ludowo-Narodowego, Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego Chadecji i Narodowo Chrześcijańskiego Stronnictwa Dubanowicza podpisany przez Głąbińskiego, ks. Lutosławskiego, Dubanowicza i innych odczytany i popierany przez Głąbińskiego brzmi jak następuje:

„Zważywszy, że Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przez nieposzanowanie praw Sejmu Ustawodawczego, lekceważenie żywotnych interesów państwowych i pogłębienie przeciwieństw i walk partyjnych naraził Państwo na niepowetowane szkody moralne i materjalne, że w szczególności w ostatnich miesiącach przez niekonstytucyjne sprowokowanie przesilenia gabinetu p. Ponikowskiego wywołał, a następnie przewlekał w Państwie ciężkie przesilenie polityczne, gospodarcze i finansowe,

że pomimo desygnowania przez sejmową komisję Główną premjera w osobie posła Korfantego i mimo własnego zapewnienia, że nie będzie mu w utworzeniu rządu przeszkadzał, odmówił podpisania listy gabinetu posła Korfantego i wbrew obowiązującym uchwałom sejmowym, których powinien być stróżem i wykonawcą, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm odmawia swego zaufania Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu".

Po burzliwej dyskusji, w której przyjęła udział zarówno prawica jak i lewica, Marszałek Trampczyński zarządził imienne głosowanie, przyczem większością 18 głosów wniosek Związku Ludowo-Narodowego o votum nieufności dla Naczelnika Państwa upadł. Rezultat głosowania prawica przyjęła oznakami niezadowolenia, lewica zaś okłaskami.

Za wnioskiem głosowali oprócz wnioskodawców, N. Z. L., Zjednoczenie Mieszczańskie i Klub Matakiewicza, przeciwko wnioskowi, blok lewicowy i Klub Pracy Konstytucyjnej.

WARSZAWA 27. O godz. 7-ej wieczorem ogłoszono wynik głosowania imiennego:

Za wnioskiem nieufności wypowiedziało się 187 posłów, przeciwko 205, w tem 10 posłów żydów i 7 niemców. 4 posłów wstrzymało się od głosowania.

Lewica po ogłoszeniu wyniku głosowania i wskutek zwycięstwa odśpiewała: „O cześć Wam panowie magnaci". Prawica opuściła salę. Marszałek przerwał posiedzenie i wznowił o godz. 7-ej i pół.

Na wniosek lewicy i Klubu Pracy Konstytucyjnej głosowanie nad ordynacją wyborczą odłożono do czwartku, godz. 4 pp.

W dyskusji nad wnioskiem Związku Lud. Narodowego o votum nieufności zabierali głos Głąbiński, Dubanowicz, Poniatowski i Torn. Po tych przemówieniach większość Izby uchwaliła przerwanie dyskusji nad wnioskiem i przejście do głosowania imiennego.

Niesmaczny żart.

WARSZAWA 27. W czasie dyskusji nad wnioskiem o votum nieufności dla Naczelnika Państwa zaszedł niemiły wypadek. Ktoś z galerji na lewicę rzucił 2 zgniłe jajka. W Sejmie podniosła się wrzawa i na żądanie lewicy Marszałek nakazał opróżnić część galerji.

Skutki wyniku głosowania

WARSZAWA 27. Wskutek upadku wniosku Związku Ludowo-Narodowego, tem samem większość Sejmu wypowiedziała się przeciw Korfantemu, który był powodem postawienia wniosku na plenum.

Lewica zażądała zwołania Komisji Głównej, w celu wyjaśnienia sytuacji.

Deputacja włościańska u pos. Skulskiego

WARSZAWA 27. W dniu wczorajszym przybyła do posła L. Skulskiego deputacja włościańska z powiatu Brzezińskiego, ażeby wyrazić Mu swe uznanie za stanowisko N. Z. L. w przesileniu dopominała się aby poseł Skulski stał niezwruszenie na dotychczasowem stanowisku w obronie rządu Korfantego, nadto zapowiedziała, że włościanie pow. Brzezińskiego w okresie wyborczym potrafią wyciągnąć konsekwencje i nigdy nie zapomną tej pełnej ofiarności i poświęcenia pracy Narodowego Zjednoczenia Ludowego w obronie praw konstytucji.

Przeciwdziałanie ruchowi imigracyjnemu z Rosji

WARSZAWA. Na pograniczu wschodn. władze polskie zamknęły oddziały tzw. emigracyjnego niedozwoloną emigrację z Rosji żywiołów niepożytecznych dla państwa polskiego. Rozciągnięto kontrolę na działalnością oddziałów towarzystw linji okrętowych na pograniczu rosyjskim których agenci werbują z Rosji emigrantów do Ameryki. Emigranci tacy bawią nieraz dłuższy czas w Polsce, przytem wielu z nich uprawia agitację bolszewicką.

Plebiscyt w Nadrenji?

BERLIN 27. Kwestja moratorjum niemieckiego, oraz nowego uregulowania spłat niemieckich zaczyna ruszać się z martwego punktu. Ciekawe szczegóły dążeń do rozwiązania tego problemu podaje „Petit Parisien".

Artykuł porusza w związku z powyższemi kwestję Nadrenji. Miało przyjść mianowicie do poważnego zbliżenia między angielskimi a francuskimi poglądami w sprawie Nadrenji. Z tego powodu w Berlinie daje się zauważyć żywe zaniepokojenie, gdyż zbliżenie to ma podobno oznaczać ważne ustępstwa Anglji na rzecz Francji.

Do tej pory Anglja kategorycznie sprzeciwiała się wszelkim usiłowaniom Francji, zmierzającym do zneutralizowania Nadrenji, oraz połączenia jej drogą luźnego związku z Francją. Wszelkie też w tym duchu odruchy ludności Nadrenji były systematycznie tłumione i kierunek separatystyczny w Nadrenji wśród angielskich mężów zaufania nie mógł znaleźć uznania, ani poparcia.

Obecnie daje się pod tym względem zauważyć zmiana poglądów w Londynie. Wpłynąć na tę zmianę miało przekonanie, iż problem reparacyjny nie da się rozwiązać w inny sposób, jak przez rozwiązanie sprawy Nadrenji. Anglja doszła do tego poglądu po długich próbach nakłonienia Francji do ustępstw.

Wobec tego jednak, iż Francja, nie mogąc zrezygnować ze względu na swój stan gospodarczy z odszkodowań nie mogła ich w żaden sposób na Niemcach wyegzekwować, że Niemcy nie okazały skłonności do wykonania zobowiązań, a nawet świadomie zdążały do upozorowania katastrofy ekonomicznej, Anglja widzi się zmuszona do zadowolenia Francji w inny sposób.

W tym celu według pogłosek ma nastąpić w jesieni b. r. w Nadrenji plebiscyt na następujące pytania:

1) czy Nadrenja pragnie zostać pruską prowincją?

2) czy Nadrenja pragnie pozostać przy państwie niemieckiem?

3) czy Nadrenja pragnie utworzyć własne państwo?

4) czy Nadrenja skłonna jest to nowe państwo oprzeć o Francję?

Wiadomość ta wywarła w Berlinie wrażenie piorunujące. Dziś widzą Niemcy, że ignorowanie zobowiązań traktatowych się kończy — i na gwałt chcieliby wytłumaczyć, że to „katastrofalne załatwienie" sprawy dla Niemiec uczyni dalej załatwienie kwestji reparacji iluzorycznem.

Koalicja jednak przez takie załatwienie sprawy dokonałaby nowego zmontowania swych fundamentów, gdyż usunęłaby zasadniczy szkopuł w polityce dwóch mocarstw w stosunku do Niemiec.

Domy się walą

PIOTRKÓW. Przy ul. Staro-warszawskiej Nr. 24 runęła ściana dwupiętrowego domu. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Podobna ruina grozi wielu domom w Piotrkowie, z których policja obecnie usuwa lokatorów na bruk. Niektórzy właściciele kamienic rozpoczęli remont pod przymusem władz miejskich i rządowych.

Zlot Sokołów śląskich

KATOWICE. Wydział śląski Związku Sokołów Polskich komunikuje, iż w dniu 5 i 6 sierpnia rb. odbędzie się w Katowicach w parku Kościuszki jubileuszowy zlot sokolstwa polskiego województwa śląskiego, połączony ze srebrnym jubileuszem gniazda w Katowicach. Wszelkich informacji w tej sprawie udziela przedstawicielstwo 2-go okręgu w Katowicach, ul. Fryderyka I. 5. Druh Rożanowicz.

N. Z. L. a ustawa o emisji banknotów.

WARSZAWA 27. Prezes N. Z. L., poseł Skulski, udzielił prasie następujących wyjaśnień o wczorajszem głosowaniu jego klubu w sprawie wniosku rządowego o dalszej emisji banknotów.

Klub N. Z. L. był zaskoczony wnioskiem p. Miedzińskiego (Zw. L. N.) o przejściu do porządku dziennego nad wnioskiem rządowym. Ponieważ wniosek rządowy nie wymagał merytorycznego przesądzenia sprawy, domagał się tylko formalnego załatwienia przez odesłanie do komisji, która wysokość emisji może zmodyfikować, to też i stronnictwa, które odmówiły zaufania gabinetowi p. Śliwińskiego, mają możność głosowania w komisji tylko za tą częścią kredytów, którą uchwalił jeszcze gabinet p. Ponikowskiego. Przy tym stanie rzeczy p. Skulski uznał sprawę za kwestję „konieczności państwowej". Ponieważ sprawa nie była omawiana na plenum klubu, członkowie N. Z. L. otrzymali w głosowaniu wolną rękę.

Aresztowanie szpiegów bolszewickich

WARSZAWA 27. W ostatnich kilku tygodniach służba bezpieczeństwa przetrzebiła bardzo dotkliwie szeregi szpiegów bolszewickich.

Najważniejsze organizacje szpiegowskie wpadły całkowicie niemal w ręce władz polskich.

Obecnie policja zajęła się wyłapywaniem pomniejszych figur szpiegowskich.

I tak onegdaj na stacji kolejowej w Kowlu aresztowano mełameda z Zamościa, Josela Kahana. Pełnił on rolę przesyłkowego. Woził do punktów pogranicznych materjały szpiegowskie i tam oddawał pod wskazanymi mu adresami.

Co woził—jak twierdzi sam—nie wiedział. Domyślał się tylko, że to jakiś niebezpieczny szmugiel. Płacili mu jednak dobrze, więc chętnie podejmował się roli kurjera.

Na szpiegostwie—powiada—nie zna się wcale, jest na to za głupi.

Istotnie, jak mogły to ustalić władze policyjne, uchodził on w Zamościu za człowieka bardzo głupiego i znany jest w całem mieście jako „durny Josiułek".

Podczas aresztowania znaleziono kilka listów, pochodzących od organizacji wywiadowczych z Moskwy.

Z listów tych wynika, że główne centra szpiegowskie w Polsce są rozbite i należy jąć się organizacji nowych komórek.

Sejm czy ulica.

Od dzielnego bojownika Sprawy Narodowej w r. 1906, który niedawno powrócił z Sybiru p. Franciszka Maciejewskiego otrzymaliśmy list treści następującej:

„Bieg prac naszego Sejmu, można porównać z biegiem wozu zaprzęgniętego w parę koni z przodu o równej sile) i parę z tyłu. Furmani zmuszają ich batami do biegu a „wóz" stoi na miejscu.

Przesilenie gabinetowe trwa siódmy tydzień, a kiedy i jaki jego koniec, trudno przewidzieć.

Przywódcy stronnictw Sejmowych dbają niby o dobro Rzeczypospolitej, a więcej o interesy partji, jeszcze więcej swoje. Tak się zacietrzewili w walce, że na jedną kartę stawiają na szalę egzystencję Państwową.

Obecnie przesilenie wchodzi w fazę drugą. Zaślepieni wodzowie żadni władzy, powołują na arbitra „ulicę".

Nasi uczeni profesorowie mozolą się od siedmiu tygodni nad wyjaśnieniem Konstytucji i niemogą zagadkowego „Mane Tekel Fares" rozwiązać; a chcą, aby rozjaśnił to tłum, czyli „ulica".

Panowie ci najwidoczniej nie zdają sobie z tego sprawy. Albo też walki partyjne do tego stopnia przytępiły im umysły, że nie są zdolni trzeźwo myśleć.

Jeżeli nie chcemy się trudzić wegretowaniem historji francuskiej rewolucji, to spójrzmy na przebieg rosyjskiej, której jesteśmy naocznymi świadkami.

Co zrobiła interwencja ulicy w Rosji w 1917?

Jakie następstwa były walki prawicowego Korniłowa z lewicowym Kiereńskiem!

Do czego doprowadziła prawicowego Kołczaka na Syberji jego dyktatura...

I nakoniec przyjrzyjmy się bliżej teraźniejszej Rosji. To wszystko jest tak świeże, a tak pouczające, że nie powinniśmy nad tem przechodzić do porządku dziennego i niepopełniać tych samych błędów.

Niedawna przeszłość rosyjska, jest tak bardzo podobną do naszej teraźniejszości.

To też dopókąd czas jeszcze, zawróćcie z drogi bardzo niebezpiecznej jaką jest arbitraż „ulicy". Wiemy jak się to rozpoczyna, ale żaden uczony nie jest w stanie przewidzieć, jaki jej będzie koniec.

Społeczeństwo powinno wiedzieć wszystko tak samo potrzebna jest krytyka, ale krytyka zdrowa, a nie wciskanie własnych słów w usta przeciwnika (jak to u nas się praktykuje).

Przestańcie się bawić w rewolucję, abyście nienarzekali jak kiedyś francuska arystokracja.

Jeżeli jesteście takiemi polakami za jakich się mianujecie, to zamiast naród rozdrażniać, nawoływać do bratobójczych walk—uspakajajcie go. Dajcie mu spokojnie rozpatrzeć się w sytuacji. Weźcie pod uwagę, że kumunistycznobolszewicka zgraja dziś niema nic do stracenia, o to do czego my zmierzamy, to jest ich jedyna deska ratunku.

Niedobry jest p. Piłsudski, wybrać innego. Tylko nie drogą gwałtu a drogą legalną rozwiązać Sejm, który skandalicznem prowadzeniem się ani zaszczytu, ani dobrego przykładu nie daje; i rozpisać nowe wybory. A nowy Sejm wybierze nowego nie Naczelnika ale Prezydenta, takiego, jakiego zechce mieć Naród. Dopókąd jest p. Józef Piłsudski Naczelnikiem Państwa a nie inny, to nie wolno swymi brudnemi językami brudzić Jego osoby. Dla nas nie powinno nazwisko grać roli, ale urząd jaki piastuje, to jest przecie Nasz Naczelnik Państwa Polskiego.

Będzie jutro p. Dmowski, czy jaki inny, będziemy go poważać. A dziś jest p. Piłsudski i kto nie anarchista, powinien Mu cześć oddać.

Nie do przebaczenia jest tym, którzy mienią się być dobrymi polakami, a poniżają autorytet władzy Najwyższej. Dobry ptak nigdy swego gniazda nie kala....

LIKWIDACJA KOMISARJATU DO SPRAW REPATRJACJI.

Kancelarja nadzwyczajnego komisarza do spraw repatrjacji nadsyła nam komunikat następujący:

Wobec zlikwidowania stanowiska komisarza nadzwyczajnego do spraw repatrjacji, pragnę wyjaśnić wobec opinji publicznej, że zlikwidowanie to nie powinno być rozumiane jako wynik zmniejszenia się wogóle potrzeb repatrjantów, którym w znacznej mierze przychodzi z ulgą ofiarność publiczna. Potrzeby te odwrotnie nietylko się nie zmniejszają, ale rosną. Z jednej strony choć z Rosji coraz już mniej jest polaków, ale ci którzy pozostali, coraz większej potrzebują pomocy, ci zaś, którzy przybywają do Polski, choć na etapach znajdują coraz lepsze warunki, ale gdy szukają w kraju zarobków, dachu nad głową, pomocy w odbudowie i zagospodarowaniu, widzą, że dla każdego nowego zastępu przybywających jest coraz ciaśniej, coraz mniejsza pomoc, coraz trudniejsze warunki życia. A zastępy te przybywać jeszcze długich miesięcy nie przestaną.

Wskutek odezwy, którą w swoim czasie wydałem do samorządów miejskich i powiatów, powtórzyły się komitety patronalne w województwach zachodnich, które raźnie wzięły się do udzielenia pomocy żywnościowej i gospodarczej najbardziej dotkniętym powiatom kresów wschodnich. Poznań i Łódź w tej akcji górują szybkością i szerokiemi rozmiarami swego działania. Również komitet główny pomocy repatrjantom, przy sejmie rozpoczął szeroką pomoc w jednym powiecie.

Składam zato podziękowanie tym trzem ośrodkom pracy społecznej i narodowej, gdyż nie widzę skuteczniejszego na daleką przyszłość sposobu zabezpieczenia całości narodowej, jaką z kresami wschodniemi stanowimy, jak wyświadczanie tym kresom skutecznej pomocy, płynącej nie z nakazu prawodawczego, a z dobrowolnej ofiarności ogółu polskiego. Inne środki tego ogółu już się przygotowały, aby nieść swe ofiary kresom wschodnim i do nich się zwracam, aby nie zwlekały ze swą pomocą, lecz również szybko i skutecznie jak wyżej wymienione ją rozwinęły.

Powiatów najsilniej dotkniętych klęską skupiania się ogromnych ilości repatrjantów, powracających na zgliszcza, jest kilkanaście. Trzem z nich pomaga bardzo skutecznie od jesieni roku zeszłego misja Towarzystwa przyjaciół (Kwakrów), trzem zaczęły pomagać trzy komitety patronalne polskie od wiosny, niemniej jak sześć wyczekuje na taką samą akcję. Zwłoka każda to powiększenie liczby żebraków i nędzarzy, których czeka śmierć z chorób i wycieńczenia.

Pomaganie kresom na szerszą skalę nie powinno prowadzić do zaniedbania pomocy ludności polskiej, która napływa z Rosji do miast naszych, głównie do Warszawy, chroniąc się przed cierpieniami na które jest skazana w Rosji. Pomocy tej zaniedbywać nie można, przeciwnie, jeszcze ją wzmódz należy.

Wśród nieszczęśliwych najbardziej zawsze winien wywołać współczucie i pomoc los sierot i tych dzieci, którzy z powodu nędzy rodziców cierpią znaczne niedostatki. Liczba dzieci wycieńczonych przez nadzwyczaj nędzne odżywianie na kresach jest znaczna. Zajmują się niemi ochronki miejscowe, ale tym znów brak środków, aby przyjąć tyle, wielu ich się garnie. Przyjmują zaledwie trzecią, czwartą część. Przez urzędy polskie przynoszą rodzice dzieci, czując, że ich wyżywić sami nie mogą. Ochronkom polskim na kresach pomogą swojemi środkami komitet „Polska repatrjantom", ale pomoc ta już się wyczerpuje, gdyż komitet ten żali się, iż ofiarność publiczna wysyła choć potrzeby rosną.

Co dzień przybywa po kilka pociągów z repatrjantami, w każdym pociągu są jednostki, których do Polski nie gna żadne dobre uczucie, lecz odwrotnie, wrogie a ukryte zamiary. Ale w każdym są niejednostki, a dziesiątki prawdziwe nieszczęśliwych, wycieńczonych i bezsilnych, którzy do Polski dążą, bo wytrzymać dłużej już tam, gdzie ich los rzucił nie mogli. Musimy dać możność znalezienia tu w Polsce prawdziwej ojczyzny. Wymagania ich są skromne: chcą zachować życie, co właśnie stawało się dla nich w Rosji niemożliwe. Ratujmy ich życie i czyńmy to szczególnie gorliwie, gdyż ratując życie możemy tworzyć duszę człowieka, wychowując dziecko.

Nadzwyczajny komisarz
WŁADYSŁAW GRABSKI.

Z Politechniki Warszawskiej.

Warunki przyjęcia w roku akademickim 1922/23.

Z powodu przepełnienia Politechniki Warszawskiej liczba kandydatów będzie ograniczona. W zależności od ukończenia budowy nowego gmachu kreślarni projektowane jest przyjęcie na:

Wydział Inżynierji Lądowej	150 kandydatów
Wydział Inżynierji Wodnej	50 kandydatów
Wydział Mechaniczny	200 kandydatów
Wydział Elektrotechniczny	100 kandydatów
Wydział Chemji	50 kandydatów
Wydział Architektury	100 kandydatów
Wydział Mierniczy	60 kandydatów
Ogółem	710 kandydatów

W razie, gdyby liczba podań na poszczególne Wydziały przekroczyła liczbę wolnych miejs, będzie zarządzony konkurs, polegający na uwzględnieniu stopni maturalnych z języka polskiego, matematyki i fizyki oraz na złożeniu w Politechnice egzaminu z rysunku, piśmiennego egzaminu z matematyki (w zakresie szkoły średniej).

Maturzyści, mający za sobą służbę frontową w wojsku polskiem, konkursowi nie podlegają.

Podania o przyjęcie należy składać w Sekretarjacie, na imię Jego Magnificencji Rektora Politechniki Warszawskiej, w czasie od 28 sierpnia do 9 września włącznie, w godzinach urzędowych od 9 rano do 12 w południe.

Po tym terminie żadne podania nie będą uwzględniane, jak również nie będą uwzględniane podania, nadesłane pocztą w terminie późniejszym.

Do podania o przyjęcie należy załączyć: 1) życiorys, 2) metrykę urodzenia w oryginale, 3) maturę w oryginale, uzyskaną w jednej z polskich szkół państwowych szkół średnich ogólnokształcących, 4) świadectwo o służbie w wojsku polskiem, ewentualnie o służbie frontowej, 5) 4 fotografje paszportowe, 6) 1000 mk. tytułem opłaty za egzamin kwalifikacyjny.

Podanie oraz życiorys winny być napisane własnoręcznie (nie na maszynie).

Uczniowie szkół prywatnych oraz szkół obcych mogą być przyjęci tylko wtedy, jeżeli świadectwa szkół średnich, które ukończyli, uznane zostały przez Departament II Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Warszawa, Bagatela 12) za równoważne ze świadectwami dojrzałości państwowych szkół polskich.

Egzaminy konkursowe odbędą się między 18 a 21 września. Wynik egzaminu będzie ogłoszony w Politechnice 23 września.

Przyjmowanie czesnego? w porządku alfabetycznym od nowoprzyjętych i starych studentów trwać będzie od 25 do 30 września.

Wykłady, poprzedzone uroczystem nabożeństwem, rozpoczną się 2-go października.

Z zebrania właścicieli nieruchomości.

W dniu 24 bm. w sali Stow. Rzem. odbyło się walne zebranie Stow. właścicieli nieruchomości, które zagaił p. L. Zakrzewski. Na wstępie przewodniczący odczytał zebranym odezwę Redakcji pisma „Głos miast" nawołującą do zapisywania się na abonentów pisma. „Głos miast" jest to jedyny organ w Rzeczypospolitej poświęcony interesom nieruchomości miejskiej. Pismo jest dwutygodnikiem i kwartalna jego prenumerata wynosi 360 mk.

W myśl uchwały Związku Stow. właścicieli realności w Warszawie każdy członek stowarz. właśc. realnociś jest obowiązany wymienione pismo abonować i popierać. Z kolei odczytanem zostało pismo Magistratu czy Stow. właśc. nieruchomości oświadczy się za zatrzymaniem straży bezpieczeństwa i czy zatrzymanie tej straży uważają za wskazane dla dobra miasta, czy też straż tę zlikwidować należy. W piśmie tym Magistrat wyjaśnia, iż absolutnie niema pokrycia na utrzymanie wspomnianej straży i że takowa utrzymaną być nie może o ile tego roczny miejski podatek od lokali nie zostanie odpowiednio podwyższony do wysokości kwoty, która jest potrzebną na utrzymanie tej straży.

Następnie dyskutowano nad koniecznością przystąpienia w charakterze członków do Stow. wszystkich właścicieli nieruchomości w Kaliszu. W tym celu postanowiło ogólne zebranie zwołać w najbliższym czasie posiedzenie, na które będą zaproszeni wszyscy właściciele realności. O dniu zebrania głosić będą specjalnie rozwieszone plakaty.

Swojego czasu Stow. wł. nieruchomości interpelowało magistrat o cały szereg spraw: i tak dlaczego do komisji sanitarnej nie zostali zaproszeni przedstawiciele wł. nieruch. Na czyj koszt kładzone są bruki przy ul. Wrocławskiej interpelowano dalej w kwestji oczyszczania ulic, w kwestji meldunkowej itd. Pomimo osobistego przyrzeczenia przez p. prezydenta i pomimo piśmiennego przypomnienia wymienionych spraw w piśmie z dnia 14 lipca b. r. Magistrat odpowiedzi nie udzielił. Wobec powyższego ogólne zebranie poleciło nowemu zarządowi, żeby poraz ostatni zwrócił się z zapytaniem do Magistratu co powoduje zwłokę w daniu odpowiedzi!

Z kolei zatwierdzono bilans za rok sprawozdawczy 22 r. Zatwierdzono dalej budżet na rok przyszły w sumie 418.750 mk. W sprawie składek uchwalono pobierać od 1 lipca składkę miesięczną w wysokości 100 mk. oraz wpisowe dla nowych członków w wysokości 100 mk.

W końcu przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: Bzowski Stanisław, Zakrzewski Ludwik, Wiśniewski J., Sobczyński Ed., Fibigier G., Sajdeman M., Hajman M. i Ciesielski St. na zastępców: Stanisławowski Wincenty i Handtke Adolf, dr. Fedecki. Kadencja trwa trzy lata. W skład komisji rewizyjnej na 1 rok weszli pp.: Fidała, Nagórski i Zieleniewski.

KRONIKA.

— O ROZWOJ SPORTU.

Notujemy pomyślny fakt, iż społeczeństwo Kaliskie z coraz większem uznaniem, a co zatem idzie poparciem moralnem i materjalnem odnosi się w stosunku do wychowania fizycznego młodzieży. W szczególności zasługuje na uwagę niedawno założone w Kaliszu „Tow. Sport. Prosna" dzięki swej intensywnej pracy w dziedzinie rozwoju piłki nożnej i lekkiej atletyki.

W ostatnich dniach towarzystwo zyskało kilkudziesięciu członków wspierających, którzy choć czynnie nie mogą brać żywego udziału w rozwoju sportu, to jednak wysoce przyczyniają się materjalnie do utrzymania go na właściwym poziomie.

Piękny i wymowny przykład zrozumienia idei sportu dał p. Deutschman, ofiarując na Tow. Sport. Prosna 20 tys. mk.. Oby ten godny przykład znalazł jaknajwięcej naśladowców.

— WYCIECZKA CHORU SW. CECYLJI.

W ubiegłą niedzielę T-wo śpiewacze im. św. Cecylji przy kościele OO. Jezuitów urządziło do Tykadłowa doroczną wycieczkę dla swych członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Wyjazd wozami z miasta nastąpił o godz. 9 rano.

Po przybyciu na miejsce wycieczkowicze uczestniczyli w nabożeństwie, odprawionem w nabożeństwie, odprawionem w miejscowym kościele przez proboszcza tamtejszego ks. Papieskiego, przyczem chór T-wa pod batutą swego dyrygenta p. Stańczaka śpiewał podczas Mszy św.

Po nabożeństwie rozpoczęła się zabawa w pięknie zadrzewionym ogrodzie p. Józefa Durajczyka, która udała się znakomicie i trwała do zmierzchu. Do ochoczych tańców przygrywała orkiestra Kaliskiej Straży Ogniowej.

— ZWIAZEK PRAKTYK. i ZWOLENNIKOW LECZENIA LUDOWEGO został założony z siedzibą w Bydgoszczy. Związek wydawać będzie dla swych członków miesięcznik „Przewodnik Zdrowia". Przyszłe zebranie odbędzie się 29-go bm. w Poznaniu. Wszelkie zapytania, zgłoszenia i korespondencje uprasza się wysyłać pod adr. Dr. Czarnowski, Grodzisk-Pozn.

— TAK NIE MOZNA.

Zauważyliśmy, iż niektórzy „Sportsmeni" zabawiają się w tenisa na nowo otwartem boisku w Nowym parku, zapominają o najelementarniejszych zasadach sportowych. Niedopuszczalnem jest wchodzenie na boisko i granic w butach z cholewami. Kogo nie stać na pantofle tenisowe, ten winien sobie wynaleźć odpowiedniejszą zabawę. Nie potrzebujemy chyba uzasadniać, że gdyby wszyscy w butach, to boisko w krótkim czasie stało by się zupełnie niezdatnem do użytku.

— ZMIANY W POLICJI PANSTWOWEJ.

Od 1-go lipca rb. przeniesieni zostali z Kalisza do Łodzi, komisarz Cieślak i sekretarz komendy powiatowej Wolny. Od 1-go zaś sierpnia rb. opuszcza stanowisko komendanta P. P. nadkomisarz Wajnkranc, który podczas dwuletniego pobytu w naszem mieście cieszył się ogólną sympatją i zjednał sobie we wszystkich sferach miasta poważanie. P. Wajnkranc przechodzi do Łodzi na nadkomisarza inspekcyjnego, będzie zatem często odwiedzał nasze miasto w celach inspekcyjnych. Na miejsce p. Wajnkranca mianowany został komisarz Wesołowski, komendant z Turku, pierwszy komendant policji powiatu kaliskiego od chwili ustąpienia niemców z Kalisza.

— Z SEJMIKU KALISKIEGO.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego wyznaczone zostało na dzień 28 lipca rb. o godz. 11-ej przed południem w gmachu Starostwa w Kaliszu.

Porządek obrad następujący:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania Sejmiku z dnia 10 marca br.

2) Sprawozdanie Wydziału Powiatowego z działalności za czas od 10 marca.

3) Sprawa sprzedaży jednej pary koni (wstrzymanie przez Wydział Powiatowy wykonania uchwały Sejmiku z dnia 10 marca rb.)

4) Sprawozdanie z likwidacji Centrali Handlowej.

5) Sprawozdanie Wydziału Drogowego.

6) Sprawa przytułku dla starców i kalek (kupno nieruchomości).

7) Zmiana statutu o poborze składki morgowej..

8) Zmiana statutu o podatku od konsumcji węgla.

9) Zmiana statutu o podatku od omnibusów samochodowych i konnych.

10. Podjęcie 25.000.000 marek pożyczki na budowę szkół w powiecie (z Banku Komunalnego w Warszawie) oraz zaakceptowanie warunków udzielenia pożyczki.

11) Sprawa sprzedaży kolejki.

12) Kupno cegielni na rzecz Sejmiku, (specjalnie dla wyrabiania cegły na rzecz budowy w powiecie.

13) Udzielenie zapomogi z funduszu dyspozycyjnego Sejmiku na repatrjantów.

14) Zwrot kosztów utrzymania policji, stosownie do polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 9 czerwca rb. Nr. S. Z. 2217 i sporządzenie w tym celu dodatkowego budżetu.

15) Podwyższenie opłat biura porad prawnych..

16) Podwyższenie opłat pobieranych na rzecz Sejmiku od podań i aktów.

17) Wolne wnioski.

— ZE STRAZY OGNIOWEJ.

Próba ogólna Kaliskiej Straży ogniowej odbędzie się w niedzielę, 30 bm., o godz. 7-ej rano. Komendant Straży wzywa członków czynnych o liczne przybycie.

— ZE STOW. RZEM. CHRZ.

W przyszłą niedzielę, 30 bm., Stow. Rzem. Chrz. urządza wycieczkę do lasu w Biernatkach (na Poddębinie) dla swych członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. W razie niepogody zabawa odbyć się ma w sali własnego gmachu przy ul.. Piekarskiej.

— BEZROBOCIE PRACOWNIKOW UBEZPIECZENIOWYCH.

W swoim czasie pracownicy Towarzystw ubezpieczeniowych, zrzeszeni w Związku Zawodowym pracowników ubezpieczeniowych.

Celem polepszenia bytu materjalnego wystawili swym Dyrekcjom odnośne postulaty. Ponieważ sprawę tę Dyrekcje Towarzystw nieuznały za stosowne, w terminie określonym przez Związek rozpatrzyć wszyscy pracownicy na odbytem walnem zebraniu postanowili wskutek wyczerpania wszelkich środków pokojowych proklamować bezrobocie, które rozpoczęto w dniu 25-go lipca bież. roku.

— OLBRZYMI POZAR LASU.

Pomiędzy Bydgoszczą a Toruniem spłonęło 2000 morgów lasu. Las zapalił się od iskry z lokomotywy. Przy ratowaniu uruchomiono straże ogniowe okoliczne i oddział wojskowy w ilości przeszło 1000 ludzi.

— „HOTEL OKONIA".

Oto treść skargi, jaka wpłynęła na posła Okonia od p. Zofji Kurganowej, emigrantki z Ameryki: W grudniu r. ub. razem z jeszcze 4 emigrantkami z Małopolski udałyśmy się do biura po wizę. Okoń zwrócił się wtedy do nas z wyrzutami, że pochodząc z okolicy, w której on został wybrany na posła nie udałyśmy się doń o pomoc, bo on załatwi nam wizy bez czekania w ogonku. Zabrawszy nasze papiery polecił przybyć wieczorem do jego mieszkania przy ul. Wspólnej nr 3. Przybywszy tam, zastałyśmy z 10 dziewcząt, emigrantek, przeważnie małoletnich, które tam nocowały już kilka nocy. Urządzono tam bogate przyjęcie z okajzji urodzin sekretarki Okonia, która tam przebywała do 3 w nocy. Okoń zachowywał dziewcząt. Niejedna go za to przeklina. Za wyrobienie wizy brał od 5 do 10 dolarów (50000 marek), a pozatem każda musiała płacić po 2 dolary na fundusz prasowy tygodnika Okonia oraz ćwierć dolara za jego fotograffję. Od kobiety, która uciekała od męża do Ameryki wziął 25 dolarów (125,000 mk.). Skargi na Okonia wpłynęły do prokuratora.

— POZARY.

W tych dniach urzędnicy Komendy P. P. przy ul. Niecałej, znajdujący się w biurze zauważyli wydobywający się dym od strony magazynu policyjnego, natychmiast pobiegli zbadać przyczynę i miejsce pochodzenia dymu i okazało się, że ogień wybuchł w magazynie przy piecu, gdzie zapaliła się belka wpuszczona w komin.

Dzięki energicznej samopomocy obyło się bez alarmu gdyż ogień natychmiast ugaszono, gdyby jednak ogień wybuchł pietnaście minut później byłyby padły pastwą płomieni różne dowody rzeczowe znajdujące się w magazynie, a także części umundurowań i akt.

Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonął dach na domu włościanina we wsi Czempisz, gm. Ostrów-kaliski, wartości 600 tysięcy marek.

W tejże samej wsi skutkiem podpalenia spłonęły zabudowania gospodarcze należące do Fr. Wagan, przyczyniając straty na 3 i pół miljona marek.

Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w kuchni Dom. Stojanów, wł. Józefa Wyłazłowskiego, spłonął budynek mieszkalny-kuchenny wraz ze sprzętami, przyczyniając p. Wyłazłowskiemu starty na 1.000.000 mk.

Pożar umiejscowiły Straże ogniowe z Chlewa i Goszczanowa.

Skutkiem podpalenia spłonęła obora i stajnia należąca do Daniela Karzec w Kolonji Zamęty gm. Zbiersk. Pastwą płomieni padło: 12 centnarów koniczyny, 2 świnie, 20 kur, 4 cent. słomy.

Poszkodowany straty swe oblicza na 350 tysięcy marek.

Akcję ratunkową prowadziła Straż ogniowa ze Zbierska.

W Kolonji Prażuchy, gm. Ceków skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Frydrycha Marksa. Pastwą płomieni padła stodoła, 2 szopy i narzędzia rolnicze, przynosząc właścicielowi półtora miljona marek straty.

W tejże samej kolonji od uderzenia pioruna zapalił się dach na domu Frydrycha Zajdla przyczem spaliły się różne rzeczy znajdujące się na strychu.

Straty wynoszą 800.000 mk.

— ELEGANCKI ZŁODZIEJ

W ubiegłym miesiącu mieszkańcom Kalisza ze sfer zamożniejszych składał wizyty młody człowiek elegancko ubrany, przeważnie w momencie gdy właściciela danego mieszkania nie było w domu, podając się to za kupca z Paryża, to za bankowca z Warszawy lub t. p. i zwykle po jego wizycie ginęły różne przedmioty, gdyż sprytny rzezimieszek za każdą bytnością prosił o pozwolenie napisania listu do właściciela mieszkania. W ten sposób zginął z biurka dr. Cukra banknot 5-cio dolarowy, u por. Ostrowskiego srebrny damski zegarek z branzoletką, u p.p. Lipińskich paszport niemiecki w kopercie.

Nie wszędzie jednak dowierzano mu i nie pozostawiano samego, jak naprz. u p.p. Frydmanów, mec. Jaźwińskiego, p.p. Szyllahów, gdzie niejaki p. Alfred Lewi dobrze go sobie zapamiętał skutkiem czego dopomógł on policji do zaaresztowania eleganckiego rzezimieszka i okazało się, że jest to warszawianin Edward Czuperski, lat 24, zam. w Kaliszu na Starem Mieście.

Sprowadzony do komisarjatu Czuperski, zmyliwszy czujność posterunkowych wyskoczył oknem usiłując zbiedz, co mu się jednak nie udało gdyż został przyłapany na moście obok Sądu Okręgowego i osadzony w areszcie.

Na drugi dzień po zaaresztowaniu Czuperski zamienił się na ubranie z drugim aresztantem siedzącym z nim razem w areszcie i prosił posterunkowego o wypuszczenie go do ustępu, w chwili gdy posterunkowy otworzył mu drzwi, Czuperski zasypał mu oczy przygotowanym uprzednio wapnem zeskrobanym ze ściany począł uciekać w stronę Turku, lecz i tą razą ucieczka nie udała się, gdyż zarządzony natychmiastowy pościg zatrzymał spryciarza w Nędzerzewie.

— ZE ZJAZDU

W dn. 21 b. m. ukończył czterodniowe obrady II Zjazd Walny delegatów Związku Samopomocy Szkół Srednichh młodzieży Polskiej (dawniej „Samopomoc" (Zw. Pol. Kół Mł. Szk.). Jak przewidywano, Zjazd mimo usilnych starań ze strony większości nie doprowadził do ujednostajnienia stanowiska wszystkich delegatów, na skutek czego część ich, pozostająca pod wyraźnymi wpływami pewnej grupy politycznej, zdecydowała się na wystąpienie ze Związku. Do secesji dokonanej przez delegatów kieleckich przyłączyła się część członków ustępującego Zarządu Głównego, sprzeniewieżając się dotychczasowym zasadom Związku.

Pomimo gwałtownych ataków ze strony przedstawicieli mniejszości, Zjazd stojąc zdecydowanie na gruncie apolityczności utrzymał dotychczasowe brzmienie odpowiedniego § ustawy, gwarantującego należenie do Związku każdemu Polakowi bez różnicy wyznania i pochodzenia.

Zjazd mimo trudnych warunków, w jakich się odbywał, przyczynił się do ostatecznego skonsolidowania Związku, oraz do znacznego pogłębienia podstaw zarówno pracy samowychowawczej i samokształceniowej, jak w dziedzinie pomocy materjalnej.

Zjazd przyjął z małemi zmianami rezolucje i wnioski przedstawione przez komisje: ideowo-organizacyjną, pracy wewnętrznej, prasową, handlową i finansowo-budżetową.

W skład Rady Naczelnej weszli: kol. M. Wągrowski, jako prezes Związku, Zakowski (Będzin), kol. Wajzner, Wochno (Częstochowa), Kurnatowski, Lewandowski Linke-Mert (Łódź), Zytko (Miechów), Boniecki, Łoś, Twarowski (Warszawa) i Felczyński (Włocławek)

Obradom Zjazdu przewodniczył niestrudzenie kol. Łoś.

— FAKTURY HANDLOWE I CENNIKI.

W N-rze 52 "Dziennika Ustaw" z dn. 15 lipca ogłoszono rozporządzenie w sprawie obowiązku posiadania faktur handlowych i uwidaczniania cen.

Na mocy tego rozporządzenia właściciele sklepów, magazynów, składów, restauracji, cukierni kawiarni i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych, mających na celu sprzedaż artykułów powszedniego użytku, obowiązani są wywiesić w pomieszczeniach tych przedsiębiorstw cenniki na wszelkie bez wyjątku, przeznaczone na sprzedaż towary i przedmioty powszechnego użytku, oraz uwidaczniać ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach.

Cenniki winny być wywieszone, względnie umieszczone na widocznem i dostępnem dla nabywcy, względnie spożywcy miejscu i zawierać, oprócz wyszczególnienia towarów i cen, firmę lub nazwisko właściciela przedsiębiorstwa, adres i datę sporządzenia cennika. Okręgowe urzędy walki z lichwą, względnie władze administracyjne I instancji wydadzą szczegółowe zarządzenia i przepisy co do sposobów i formy uwidaczniania cen na przedmiotach przeznaczonych do sprzedaży, zarówno jak i co do sposobów i formy sporządzenia i wywieszenia cenników.

Zakazuje się pobierania za artykuły sprzedawane cen wyższych od wskazanych w cennikach.

Niewolno odmawiać sprzedaży artykułów, na które ceny są uwidocznione w cenniku.

Właściciele przedsiębiorstw, względnie zatrudnieni przez nich pracownicy obowiązani są wydawać kupującym na ich żądanie rachunki na sprzedane towary i przedmioty.

W rachunkach winna być wskazana firma lub nazwisko właściciela, adres, data sprzedaży, jakość i ilość towaru i cena, za którą towar był sprzedany.

Właściciele przedsiębiorstw winni posiadać oryginalne faktury na wszelkie nabyte na sprzedaż towary.

Winni przekroczenia, względnie niewykonania powyższych zarządzeń, karani będą na podstawie art. 4 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej aresztem do 6 miesięcy i grzywną do wysokości 1.000.000 mk., lub jedną z tych kar.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.